

Sygn. akt III AUa 706/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 maja 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Barbara Białecka (spr.)
Sędziowie:	SSA Jolanta Hawryszko SSO del. Beata Górską
Protokolant:	St. sekr. sąd. Edyta Rakowska

po rozpoznaniu w dniu 14 maja 2015 r. w Szczecinie

sprawy Zakładu (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale zainteresowanych P. K., A. K., M. K., P. D., A. G.

o ustalenie obowiązku ubezpieczenia społecznego

na skutek apelacji płatnika

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 7 maja 2014 r. sygn. akt VI U 2230/13

1. oddala apelację,

2. zasądza od Zakładu (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. 120 zł (sto dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej.

SSO del. Beata Górską SSA Barbara Białecka SSA Jolanta Hawryszko

Sygn. akt III AUa 706/14

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. decyzjami z dnia 30.09.2013 roku stwierdził, że:

1. P. D. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia zawartej z płatnikiem (...) spółką z o.o. podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach:

od 7 marca 2011 roku do 29 kwietnia 2011 roku, od 2 maja 2011 roku
do 10 czerwca 2011 roku, od 15 lipca 2011 roku do 30 września 2011 roku,
od 7 listopada 2011 roku do 29 grudnia 2011 roku.

Podstawą do wydania decyzji były ustalenia postępowania kontrolnego przeprowadzonego u płatnika, w toku którego ustalono, że płatnika oraz P. D. w okresach od 7 marca 2011 roku do 29 kwietnia 2011 roku, od 2 maja 2011 roku do 10 czerwca 2011 roku, od 15 lipca 2011 roku do 30 września 2011 roku, od 7 listopada 2011 roku do 29 grudnia 2011 roku łączyły umowy cywilnoprawne, których przedmiotem było:

- a. tynkowanie ścian – 165 m²,
- b. szpachlowanie ścian -254 m²,
- c. betonownie fundamentów- 36 m²,
- d. murowanie ścian – 520 m²,
- e. wykonanie izolacji przeciwwilgociowej – 620 m²,
- f. rozładunek 8 palet bloczków budowlanych,
- g. transport schodów,
- h. obsypywanie terenu ziemią,
- i. betonowanie posadzki – 36 m

- na obiekcie (...) w S.,

2. A. G. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia zawartej z płatnikiem składek spółką z o.o. (...) podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od 2 stycznia 2009 roku do 30 marca 2009 roku.

Podstawą do wydania takiej decyzji były ustalenia postępowania kontrolnego przeprowadzonego u płatnika, w toku którego ustalono, że płatnika i zainteresowanego w okresie od 2 stycznia 2009 roku do 30 marca 2009 roku łączyła umowa cywilnoprawna, której przedmiotem było szpachlowanie ścianek działowych 20 m² przy ul. (...).

Nadto, Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. decyzjami z dnia 06.12.2013 roku stwierdził, że:

3. M. K. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia zawartej z płatnikiem składek spółką z o.o. (...) podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od 1 kwietnia 2011 roku do 30 czerwca 2011 roku. Podstawą do wydania takiej decyzji były ustalenia postępowania kontrolnego przeprowadzonego u płatnika, w toku którego ustalono, że płatnika oraz M. K. w okresie od 1 kwietnia 2011 roku do 30 czerwca 2011 roku łączyła umowa cywilnoprawna, której przedmiotem było wykonanie siatkowania izolacji termicznej na fundamentach na budowie budynku biurowego na obiekcie w Ś. przy ul. (...).

4. A. K. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia zawartej z płatnikiem składek spółką z o.o. (...) podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie

od 4 maja 2009 roku do 22 maja 2009 roku. Podstawą do wydania takiej decyzji były ustalenia postępowania kontrolnego przeprowadzonego u płatnika, w toku którego ustalono, że strony w okresie od 4 maja 2009 roku do 22 maja 2009 roku łączyła umowa cywilnoprawna, której przedmiotem były:

a. roboty murarskie 440 m²,

b. roboty transportowe przy ul. (...) w S..

5. P. K. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia zawartej z płatnikiem składek - spółką z o.o. (...) podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od 1 października 2009 roku do 30 listopada 2009 roku. Podstawą do wydania takiej decyzji były ustalenia postępowania kontrolnego przeprowadzonego

u płatnika, w toku którego ustalono, że płatnika oraz P. K.

w okresie od 1 października 2009 roku do 30 listopada 2009 roku łączyła umowa cywilno-prawna, której przedmiotem było docieplenie budynku

– rozbudowa pomieszczeń biurowych – 50 m² w S. przy ul. (...).

W uzasadnieniu wyżej wskazanych decyzji organ rentowy podniósł, że płatnik zawierał z zainteresowanymi umowy na wykonanie czynności, które nie prowadziły do konkretnego indywidualnie oznaczonego rezultatu. Płatnik nie wykazał też trwałego, twórczego i niepowtarzalnego efektu pracy zainteresowanych jako wykonawców, wobec czego umowy, której przedmiotem są wspomniane czynności, wyczerpuje znamiona umowy zlecenia.

Płatnik składek Zakład (...) spółka

z o.o. w S. wniósł odwołania od powyższych decyzji.

W odpowiedzi na odwołania organ rentowy wniósł o ich oddalenie.

Sąd Okręgowy w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych,

po połączeniu spraw do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia, wyrokiem z dnia 7 maja 2014 roku oddalił odwołania i zasądził od płatnika na rzecz organu rentowego kwotę 300 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd I Instancji oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych.

Zakład (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. prowadzi działalność gospodarczą w zakresie usług budowlanych, remontowych i nowych inwestycji. Ponad 90% inwestycji stanowią zamówienia publiczne.

W latach 2008-2010 w sytuacji, gdy zagrożone było dochowanie uzgodnionych z inwestorem terminów przewidzianych na wykonanie określonych robót spółka zawierała umowy cywilnoprawne z wykonawcami, aby przyspieszyć prace. Okresy na jakie zawierano umowy cywilnoprawne były uzależnione od harmonogramu ustalonego między wykonawcą i inwestorem oraz bieżących potrzeb na budowie.

Werbowanie osób, z którymi zawierano umowy następowało poprzez ogłoszenia w prasie, w internecie oraz z polecenia. Umowy zawierano również

z osobami, które wcześniej już pracowały na rzecz spółki. Płatnik podpisując z zainteresowanymi umowy nie wymagał od nich udokumentowania kwalifikacji, wystarczały mu słowne deklaracje.

Prace wykonywane na rzecz płatnika zarówno przez osoby zatrudnione

na podstawie umów o pracę, jak i na podstawie umów cywilnoprawnych nie różniły się od siebie.

Umowy o dzieło zawierano dlatego, że takie były dyspozycje prezesa spółki. Umowy o dzieło zawierano de facto w celu sprawdzenia umiejętności. Zdarzało się,

że z osobami, które sumiennie i rzetelnie wykonywały prace w ramach umów cywilnoprawnych podpisywano następnie umowy o pracę. Ich obowiązki wówczas nie ulegały zmianie.

Nie różnił się również sposób nadzoru płatnika nad osobami wykonującymi umowy o pracę i umowy o dzieło. Nadzór na osobami zatrudnionymi na podstawie umów o dzieło był nawet większy, bo nie wiadomo było czy ją dobrze wykonają. Większe zaufanie było do osób zatrudnionych na podstawie umów o pracę.

W dniu 1 kwietnia 2011 roku (...) sp. z o.o. w S. i M. K. zawarli umowę zatytułowaną „o dzieło”. W treści dokumentu wskazano,

że przedmiotem umowy ma być: „wykonanie siatkowania na izolacji termicznej ścian fundamentowych budowie budynku biurowego na obiekcie w Ś.

ul. (...)”. Strony ustaliły termin wykonania prac na dzień 30 czerwca 2011 roku. Wynagrodzenie ustalono na kwotę 2.500 zł płatne w terminie 10 dni

od otrzymania rachunku. W umowie wskazano przy tym, że w przypadku nienależytego lub nieterminowego wykonania dzieła zamawiająca ma prawo odmowy wypłaty całości lub części umówionej kwoty. Dodatkowo w umowie przewidziano rozliczenie umowy częściowo, po przedstawieniu rachunku przez wykonawcę. Płatnik wystawił rachunek określający wynagrodzenie M. K. za wykonaną pracę na kwotę 2 500 brutto. Płatnik wypłacił zainteresowanemu kwotę określoną w rachunku w dniu 8 lipca 2011 roku.

Sąd orzekający ustalił, że w dniu 1 października 2009 roku (...) sp. z o.o. w S. i P. K. zawarli umowę zatytułowaną „o dzieło”. W treści dokumentu wskazano, że przedmiotem umowy ma być: „ docieplenie budynku – rozbudowa pomieszczeń biurowych - 50m⁽²⁾ w S. ul. (...)”. Strony ustaliły termin wykonania prac na dzień 30 listopada 2009 roku. Wynagrodzenie ustalono na kwotę 3.300 zł płatne w terminie 10 dni od otrzymania rachunku. W umowie wskazano przy tym, że w przypadku nienależytego

lub nieterminowego wykonania dzieła zamawiająca ma prawo odmowy wypłaty całości lub części umówionej kwoty. Dodatkowo w umowie przewidziano rozliczenie umowy częściowo, po przedstawieniu rachunku przez wykonawcę. Płatnik wystawił

w dniu 23 października 2009 roku rachunek określający wynagrodzenie P. K. za wykonaną pracę na kwotę 2000 brutto. Płatnik wypłacił zainteresowanemu kwotę określoną w rachunku w tym samym dniu. W dniu 4 maja 2009 roku (...) sp. z o.o. w S. i A. K. zawarli umowę zatytułowaną „o dzieło”. W treści dokumentu wskazano, że przedmiotem umowy mają być „roboty murarskie 440 m⁽²⁾, roboty transportowe 4T przy ul. (...) w S.”. Strony ustaliły termin wykonania prac na dzień 22 maja 2009 roku. Wynagrodzenie ustalono na kwotę 1.460 zł płatne w terminie 10 dni od otrzymania rachunku. W umowie wskazano przy tym, że w przypadku nienależytego lub nieterminowego wykonania dzieła zamawiająca ma prawo odmowy wypłaty całości lub części umówionej kwoty. Dodatkowo w umowie przewidziano rozliczenie umowy częściowo, po przedstawieniu rachunku przez wykonawcę. W rzeczywistości A. K. pracował dla (...) przez 3 tygodnie kiedy pobierał naukę w III klasie technikum budowlanego w S.. Samodzielnie nie wykonywał pracy, tylko pomagał pracownikom - fachowcom jako pomocnik – przynosił materiał, podawał narzędzia. Kiedy fachowiec pokazał mu jak się buduje ściany, to później zainteresowany dostawał kielnię i sam miał coś wymurować. Jak już pokazano A. K. jak się wykonuje dany rodzaj pracy, to następnie wykonywał ją w większym zakresie niż na początku – do prac tych należało murowanie, tynkowanie. Jako praktykant musiał pracować po 6 godzin dziennie pięć dni

w tygodniu. Pracę rozpoczynał o 7.00 rano. Nad jego pracą nadzór sprawował majstrowie, kierownik i pracownik, który uczył go pracy na budowie. Płatnik w dniu 29 maja 2009 roku wystawił rachunek określający wynagrodzenie A. K. za wykonaną pracę na kwotę 1460 brutto. Płatnik wypłacił zainteresowanemu kwotę określoną w rachunku w tym samym dniu. W dniu 2 stycznia 2009 roku (...) sp. z o.o. w S. i A. G. zawarli umowę zatytułowaną „o dzieło”.

W treści dokumentu wskazano, że przedmiotem umowy ma być: „szpachlowanie ścianek działowych 20 m⁽²⁾ (...)”. Strony ustaliły termin wykonania prac na dzień 30 marca 2009 roku. Wynagrodzenie ustalono na kwotę 140 zł płatne w terminie 10 dni od otrzymania rachunku.

W umowie wskazano przy tym, że w przypadku nienależytego lub nieterminowego wykonania dzieła zamawiająca ma prawo odmowy wypłaty całości lub części umówionej kwoty. Dodatkowo w umowie przewidziano rozliczenie umowy częściowo, po przedstawieniu rachunku przez wykonawcę. Płatnik w dniu 30 stycznia 2009 roku wystawił rachunek określający wynagrodzenie A. G.

za wykonaną pracę na kwotę 140 brutto. Płatnik wypłacił zainteresowanemu kwotę określoną w rachunku w tym samym dniu. A. G. pracował dla płatnika 2 dni, miał przychodzić do pracy na godzinę 7.00 i pracować do co najmniej 15.00. Jego praca była na bieżąco kontrolowana przez kierownika i majstra. Przez te dwa dni mógł wyszpachlować 20 metrów kwadratowych ścianek, bo jest to praca na 2-4 dni, a nie na 3 miesiące.

Sąd Okręgowy ustalił nadto, że w dniu 7 marca 2011 roku (...) sp. z o.o. w S. i P. D. zawarli umowę zatytułowaną „o dzieło”.

W treści dokumentu wskazano, że przedmiotem umowy ma być: „tynkowanie ścian 165 m², szpachlowanie ścian 254 m², betonowanie fundamentów 36 m³”. Strony ustaliły termin wykonania prac na dzień 29 kwietnia 2011 roku. Wynagrodzenie ustalono na kwotę 5.200 zł płatne w terminie 10 dni od otrzymania rachunku.

W umowie wskazano przy tym, że w przypadku nienależytego lub nieterminowego wykonania dzieła zamawiająca ma prawo odmowy wypłaty całości lub części umówionej kwoty. Dodatkowo w umowie przewidziano rozliczenie umowy częściowo, po przedstawieniu rachunku przez wykonawcę. Sąd orzekający ustalił również, że w dniu 2 maja 2011 roku (...) sp. z o.o. w S. i P. D. zawarli umowę zatytułowaną „o dzieło”. W treści dokumentu wskazano,

że przedmiotem umowy ma być: „ murowanie ścian - 164 m²m tynkowanie ścian 81 m², szpachlowanie ścian 176 m² w B. ul. (...)”. Strony ustaliły termin wykonania prac na dzień 10 czerwca 2011 roku. Wynagrodzenie ustalono na kwotę 5.800 zł płatne w terminie 10 dni od otrzymania rachunku. W umowie wskazano przy tym, że w przypadku nienależytego lub nieterminowego wykonania dzieła zamawiająca ma prawo odmowy wypłaty całości lub części umówionej kwoty. Dodatkowo w umowie przewidziano rozliczenie umowy częściowo, po przedstawieniu rachunku przez wykonawcę. W dniu 15 lipca 2011 roku (...) sp. z o.o. w S. i P. D. zawarli umowę zatytułowaną „o dzieło”.

W treści dokumentu wskazano, że przedmiotem umowy ma być: „ murowanie ścian 520 m², wykonanie izolacji przeciwwilgociowej 620 m², rozładunek 8 palet bloczków budowlanych na obiekcie (...) w S.. Strony ustaliły termin wykonania prac na dzień 30 września 2011 roku. Wynagrodzenie ustalono na kwotę 11.300 zł płatne w terminie 10 dni od otrzymania rachunku. W umowie wskazano przy tym, że w przypadku nienależytego lub nieterminowego wykonania dzieła zamawiająca ma prawo odmowy wypłaty całości lub części umówionej kwoty. Dodatkowo w umowie przewidziano rozliczenie umowy częściowo, po przedstawieniu rachunku przez wykonawcę. W dniu 7 listopada 2011 roku (...) sp. z o.o. w S. i P. D. zawarli umowę zatytułowaną „o dzieło”. W treści dokumentu wskazano, że przedmiotem umowy ma być: „ transport schodów, obsypywanie terenu ziemią, betonowanie posadzki S. ul. (...)”. Strony ustaliły termin wykonania prac na dzień 29 grudnia 2011 roku. Wynagrodzenie ustalono na kwotę 5.300 zł płatne w terminie 10 dni od otrzymania rachunku. W umowie wskazano przy tym, że w przypadku nienależytego lub nieterminowego wykonania dzieła zamawiająca ma prawo odmowy wypłaty całości lub części umówionej kwoty. Dodatkowo w umowie przewidziano rozliczenie umowy częściowo, po przedstawieniu rachunku przez wykonawcę.

Z ustaleń Sądu pierwszej instancji wynika również, że zainteresowany wystawił płatnikowi rachunki w dniach: 31 marca 2011 roku na kwotę 2518,00 zł brutto,

29 kwietnia 2011 roku na kwotę 2401,00 zł brutto, 31 maja 2011 roku na kwotę 2862,00 zł brutto, 30 czerwca 2011 roku na kwotę 2594,00 zł, 29 lipca 2011 roku na kwotę 3645,00 zł brutto, 31 sierpnia 2011 roku na kwotę 2 833,00 zł brutto, 30 września 2011 roku na kwotę 2 699,00 z; brutto, 31 października 2011 roku na kwotę 2103,00 zł brutto, 30 listopada 2011 roku na kwotę 2500,00 zł brutto

i wypłacił zainteresowanemu wynagrodzenie. P. D. pracował dla Fasady

od 7 marca 2011 r. do 30 listopada 2011 r. bez przerwy. Musiał przerwać pracę

z powodów osobistych. Pracę rozpoczynał – zgodnie z poleceniem kierownika G., z którym uzgadniał warunki zatrudnienia – pomiędzy godziną 7.00-8.00, nie zdarzyło się, żeby pracował mniej niż 8 godzin. Nad jego pracą

był stały nadzór kierownika G. lub majstrów, którzy byli cały czas obecni na budowie. Zdarzało się, że w trakcie wykonywania jednej pracy wysyłano go do innej. Wykonywał bieżące polecenia majstra i kierownika.

Przed rozpoczęciem prac związanych z powierzonymi obowiązkami osoby, z którymi zawarto umowy cywilnoprawne były instruowane o przebiegu i harmonogramie pracy przez kierownika budowy. Bieżące wykonywanie prac podlegało stałemu codziennemu nadzorowi i kontroli. Prowadzona była kontrolka czasu pracy zainteresowanych. Nadzór bezpośredni nad wykonywaniem przez nich prac sprawował kierownik budowy oraz majstrowie budowy. Wynagrodzenie wypłacane było co miesiąc – bez względu na długość zawartej umowy. Praca zainteresowanych była sprawdzana na bieżąco, wynagrodzenie zależało od liczby przepracowanych godzin lub – przy niektórych pracach – od metra kwadratowego (szpachlowanie i tynkowanie)

Zainteresowani nie mogli wykonywać powierzonych im prac budowlanych w dowolnym, samodzielnie ustalonym czasie, nie mogli swobodnie rozkładać czasu pracy potrzebnego ich zdaniem na wykonanie powierzonych obowiązków w terminie zakreślonym w umowach o dzieło. Zainteresowani nie mogli zlecać wykonania powierzonych im prac osobom trzecim. Zainteresowani podczas wykonywania prac współpracowali z innymi zatrudnionymi przez płatnika osobami. Zdarzało się że zainteresowani byli kierowani do innych prac niż wymienione w łączących ich z płatnikiem umowach. Wszystkie pracujące na rzecz płatnika osoby, zarówno pracownicy zatrudnieni na podstawie umów o pracę, jak i na podstawie umów cywilnoprawnych przychodziły do pracy na teren budów codziennie od poniedziałku do piątku o stałej godzinie: rano godzina 7.00/8.00. Swoje obowiązki wykonywali przez co najmniej 8 godzin dziennie - do godziny 15.00/17.00. Zainteresowani nie mogliby wykonywać powierzonych im prac w innych godzinach niż godziny otwarcia budowy. Kierownik budowy prowadził ewidencję czasu pracy. Zainteresowani podpisywali listy obecności i musieli informować kierownika budowy o nieobecności w danym dniu. Zainteresowani nie zostali zgłoszeni przez płatnika do ubezpieczeń emerytalnego i rentowych oraz wypadkowego.

Sąd Okręgowy dokonał powyższych ustaleń na podstawie dokumentów zgromadzonych w aktach ubezpieczeniowych oraz zeznań przesłuchanych świadków: kierownika budowy Z. G., majstra K. K. i I. B. – pracownika ds. kadrowo-administracyjnych płatnika, a nadto zeznań zainteresowanych P. D., A. G. i A. K. – uznając za wiarygodne.

W oparciu o tak poczynione ustalenia faktyczne Sąd Okręgowy uznał, że odwołania nie zasługiwały na uwzględnienie i wskazując na treść przepisów art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity opublikowany w Dz. U. z 2013 roku, poz. 1442, ze zm.) - zwaną dalej ustawą systemową - podniósł, że przedmiotem sporu w niniejszej sprawie było ustalenie na jakich zasadach zainteresowani wykonywali czynności określone w łączących ich z płatnikiem umowach – czy w sposób odpowiadający wykonywaniu umowy o dzieło, czy też – jak twierdził organ rentowy - umowy zlecenia. Powyższe ustalenia miały istotne znaczenie dla określenia, czy zainteresowani powinni zostać objęci – w okresach określonych w zaskarżonych decyzjach – ubezpieczeniami społecznymi, z obowiązkiem odprowadzenia przez płatnika stosownych składek.

Sąd Okręgowy podniósł, że ustawodawca wprowadził zasadę swobody zawierania umów, to jednak dopuszczalne jest w postępowaniu przed Sądem badanie charakteru prawnego łączącego strony stosunku prawnego. W szczególności Sąd ma obowiązek badać, czy dane postanowienia zawarte w umowie, czy też okoliczności związane z jej wykonywaniem nie wskazują, że strony zawierając danego rodzaju umowę nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczone zgodnie z art. 353¹ k.c. m.in. przez kryteria właściwości – natury stosunku prawnego wynikającego z zawartej umowy.

Z mocy art. 627 k.c., przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania

określonego dzieła, które może mieć charakter materialny jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu. W wypadku wskazanej umowy cywilnoprawnej niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Jednocześnie, w wypadku umowy o dzieło bez znaczenia pozostaje rodzaj i intensywność świadczonej w tym celu pracy i staranności, przy czym wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków. Dzieło stanowi zawsze zjawisko przyszłe, jest czymś, co w chwili zawarcia umowy nie istnieje, lecz ma dopiero powstać w jakiejś określonej przyszłości. Rezultat, o jaki umawiają się strony, musi być z góry określony. Określenie to może nastąpić przy użyciu różnych metod, jak np. z zastosowaniem obiektywnych jednostek metrycznych, przez zestawienie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków, przez opis. Od umowy o dzieło odróżnić należy umowę o świadczenie usług (art. 750 k.c.), do której stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Spełnieniem świadczenia jest samo działanie w kierunku osiągnięcia danego rezultatu. Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z 26 stycznia 2006 r., III AUa 1700/05, OSA 2008, z. 3, poz. 5, stwierdził, że jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (podobnie SN w wyroku z 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001, nr 4, poz. 63). Należy jednak pamiętać, że – na zasadach wynikających z kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) – wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Sam fakt więc, że zleceniodawca przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi (innymi słowy, bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności) nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowy o dzieło. Nadzór nad wykonywaniem czynności przewidzianych umową, oraz określenie miejsca i sposobu pracy, typowe są raczej dla umowy o świadczenie usług, gdzie liczy się bieżąca staranność pracy i wykonywanie poszczególnych czynności zgodnie ze wskazaniami kontrahenta i w sposób przez niego oznaczony, nie zaś dla umowy o dzieło, gdzie liczy się jedynie rezultat w postaci wykonanego dzieła. W przypadku umowy o dzieło występuje większa swoboda organizacyjna wytwórcy. W orzecznictwie podkreśla się przy tym, że umowy której przedmiotem są usługi w szerokim tego słowa znaczeniu nie można uznać za umowę o dzieło, lecz umowę o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., I PK 315/07, LEX nr 470956). W wyroku z dnia 19 marca 2008 r. (sygn. akt I ACa 83/08, Lex nr 466437) Sąd Apelacyjny w Poznaniu wyjaśnił natomiast, że wykonywanie powtarzalnych czynności - usług w pewnym przedziale czasowym, nie może zostać zakwalifikowane jako umowa o dzieło z uwagi na ciągłość czynności.

W ocenie Sądu Okręgowego, umowy zawierane z P. D., A. G., A. K., M. K., P. K. wykazują w przeważającym stopniu cechy umowy o świadczenie usług, a nie umowy o dzieło.

Z treści umów zawartych przez płatnika z zainteresowanymi nie wynika, aby płatnik z góry umawiał się z nimi na wykonanie określonego zindywidualizowanego dzieła. Bezsporne jest, że przedmiotem umów było wykonanie siatkowania na izolacji termicznej ścian fundamentowych na budowie budynku biurowego, docieplenie budynku – rozbudowa pomieszczeń biurowych - 50 m², roboty murarskie 440m², roboty transportowe 4T, szpachlowanie działek działowych 20 m², tynkowanie ścian 165 m², szpachlowanie ścian 254 m², betonowanie fundamentów 36 m³, „ murowanie ścian - 164 m²m tynkowanie ścian 81 m², szpachlowanie ścian 176 m², murowanie ścian 520 m², wykonanie izolacji przeciwwilgociowej 620 m², rozładunek 8 palet bloczków budowlanych, transport schodów, obsypywanie terenu ziemią, betonowanie posadzki, jednocześnie jednak niemożliwym jest, aby w momencie podpisywania tych umów, wiadomo było ile dana osoba wykona określonych w umowach metrów kwadratowych oraz że takie ustalenia już w momencie podpisywania umowy się w niej znajdowały. Widać to dokładnie na podstawie umowy A. G. zawartej na trzy miesiące, w ramach której wykonał on szpachlowanie 20 metrów kwadratowych ścian w ciągu 2 dni. Przedmiot umowy najczęściej wpisywany był już po wykonaniu prac, wcześniej wiadomo było tylko ogólnie, jakie dana osoba prace będzie wykonywać ze względu na posiadane kwalifikacje. Sąd Okręgowy

podkreślił, że wykonane przez zainteresowanych prace, nie stanowiły dobra samego w sobie, były częścią większego projektu, którego realizacją zajmował się płatnik. Nie można wyłączyć, że wykonanie konkretnego elementu budynku może być przedmiotem umowy o dzieło, przy ocenie charakteru umowy w tym względzie każdorazowo należy mieć na uwadze zarówno rodzaj końcowego efektu pracy, jak również sposób jego realizacji (samodzielnie). O tym, że umowy te nie dotyczyły konkretnego dzieła - jako całości, lecz jedynie szeregu czynności zmierzających do uzyskania rezultatu – w postaci wyremontowania czy wybudowania określonego budynku, świadczy fakt, że do wykonania tego typu prac płatnik zatrudniał w tym samym czasie także inne osoby. Co znamienne, zakończenie pracy przez zainteresowanych nie musiało oznaczać zakończenia prac remontowych, czy budowlanych danego budynku (obiektu), bowiem malowanie, tynkowanie na innych fragmentach ścian, montaż ościeżnic, osadzanie skrzydeł drzwiowych, ułożenie glazury itp. mogło być nadal wykonywane przez inne osoby. Tym samym, nie sposób przyjąć, że zainteresowani dostarczali płatnikowi gotowe i zindywidualizowane dzieło. Sąd Okręgowy podniósł, że przy analizie przedmiotu powyższych umów istotne było także to, że zainteresowani wykonywali czynności ciągłe i powtarzalne, a do tego niewymagające specjalistycznej wiedzy, nadto wykonując powierzoną im pracę posługiwali się prostymi narzędziami (pędzlem, packą, kielnią itp.) i w zasadzie siłą własnych rąk. Zainteresowani musieli się legitymować pewnymi umiejętnościami, sprawnością, jednak wymagania stawiane przez płatnika nie wykraczały poza zwykłe umiejętności przy pracy fizycznej.

Co charakterystyczne, fachowców np. od klinkieru czy kładzenia kafelek płatnik zatrudniał na podstawie umów o pracę (k.267 akt sprawy). Nadto, płatnik nie traktował zakresu prac określonych w konkretnych umowach w sposób sztywny, skoro zainteresowani współpracowali ze sobą przy wykonywaniu prac, a nadto byli kierowani do innych prac niż wymienione w łączących ich z płatnikiem umowach. Zainteresowany P. D. zeznając na rozprawie, wskazał, że „w trakcie wykonywania danej pracy zdarzało się, że wysyłano go do innej pracy”.

Z zeznań Z. G. wynika, że często strony ustalały zakres prac ustnie, a dopiero po wykonaniu powierzonych zadań spisywany był dokument umowy, w którym określano jej przedmiot. Z. G. zeznając w dniu 23 kwietnia 2014 roku zeznał, że „różnie było ze spisaniem umowy o dzieło, mogła być gotowa przed rozpoczęciem pracy, a mogła być wręczana razem z rachunkiem”. P. D. zeznał z kolei, że „w momencie kiedy podjął pracę, dał swoje dane kierownikowi i po 2 czy 3 dniach przyniósł umowę”. Jednocześnie podkreślił, że nie pamięta czy umowa była w całości wypełniona. W ocenie Sądu Okręgowego, zainteresowani - przy realizacji umów pozostawali w relacji zbliżonej do podporządkowania pracowniczego. Zasada podporządkowania pracownika polega na obowiązku stosowania się do poleceń przełożonego, które pozostają w związku

z wykonywaną pracą, tj. jej organizacją i przebiegiem. Kodeks pracy, normując różne rodzaje stosunków pracy, wszystkie te stosunki prawne opiera m.in. na zasadzie podporządkowania pracownika regulaminowi pracy i poleceniom pracodawcy. Mając na uwadze powyższe Sąd zwrócił uwagę, że ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynikało, iż zainteresowani nie mogli wykonywać powierzonych im prac budowlanych w dowolnym, samodzielnie ustalonym czasie, nie mogli również swobodnie rozkładać czasu pracy potrzebnego ich zdaniem na wykonanie powierzonych obowiązków w terminie zakreślonym w umowach o dzieło. Zainteresowani podejmowali prace etapami, zgodnie z harmonogramem prac narzuconymi przez kierownika lub majstra budowy. To kierownik budowy jako reprezentant płatnika decydował jaki etap prac w danym dniu będą wykonywać zainteresowani. Co więcej z ustaleń stanu faktycznego wynikało, że wszystkie pracujące na rzecz płatnika osoby przychodziły do pracy na teren budów codziennie o stałej godzinie: rano na godzinę 7.00, ewentualnie 8.00, swoje obowiązki wykonywały przez co najmniej 8 godzin dziennie - do godziny 15 – 17.00. Nie było przy tym możliwości, aby zainteresowani wykonali powierzone im prace w innych godzinach niż godziny otwarcia budowy. Z powyższego zdaniem Sądu I instancji wynika jednoznacznie, że zainteresowani nie byli w żadnym razie samodzielni w organizacji i wykonywaniu swojej pracy (co jest cechą charakterystyczną umowy o dzieło), lecz wykonywali poszczególne czynności zgodnie ze wskazaniem płatnika i w sposób przez niego oznaczony.

Z ustaleń stanu faktycznego wynikało również, że bieżące wykonywanie przez zainteresowanych prac podlegało stałemu codziennemu nadzorowi i kontroli. Nadzór bezpośredni nad całością budów sprawował kierownik budowy. P. D. zeznał, iż nad jego pracą był stały nadzór albo kierownika G. albo majstrów. A. G. zeznał, że „jak pracował to przychodził majster i kierownik i patrzył co robi”. Także A. K. potwierdził, iż nadzór nad jego pracą sprawowali

majstrowie, kierownik oraz pan, który mi pokazywał pracę”. W tym miejscu podkreślenia przy tym wymaga, iż zasadniczo wykonywanie zleconych czynności pod nadzorem kierownika budowy nie przesądza o świadczeniu pracy w ramach podporządkowania pracowniczego (wyr. SN z 22.12.1998 r., I PKN 517/98, OSN 2000/4/138), pełnienie przez daną osobę funkcji kierownika budowy nie oznacza bowiem bynajmniej, że jest ona pracodawcą w rozumieniu Kodeksu pracy, a jedynie to, iż pełni ona rolę koordynującą w zakresie robót wykonywanych na danym obiekcie. Jednakże w niniejszym postępowaniu istotnym było to, że zainteresowani podlegali nie tylko nadzorowi kierownika budowy, ale prawidłowość wykonywania przez nich pracy nadzorował również majster budowy.

Nadto, Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że łączący strony stosunek prawny charakteryzował się kolejną cechą znamionującą umowę o świadczenie usług oraz umowę o pracę, a nie umowę o dzieło, a mianowicie zainteresowani wykonywali swoje czynności na ryzyko pracodawcy. Po pierwsze zainteresowani wykonywali swoje obowiązki przy użyciu materiałów i narzędzi oraz innych środków niezbędnych

do wykonywania umówionych obowiązków dostarczonych przez płatnika. Po drugie, to płatnik, jako wykonawca ponosił ujemne konsekwencje ewentualnych błędów

i opóźnień spowodowanych przez zainteresowanych (tzw. ryzyko osobowe).

W przypadku opóźnienia realizacji inwestycji inwestor odpowiedzialnością obciążyłby bowiem płatnika jako wykonawcę, a nie zainteresowanego. Kolejną cechą, jakiej stosownie do wyrażanych w orzecznictwie poglądów (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie, sygn. akt III AUa 1700/05, OSA 2008, z. 3, poz. 5), oczekuje się od przedmiotu umowy o dzieło jest możliwość poddania umówionego rezultatu („dzieła” – w tym przypadku wykonanych części budynku) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych, jako ważne kryterium pozwalające odróżniać tę umowę od zlecenia starannego dokonania czynności faktycznych (usług). W ocenie Sądu Okręgowego, jeśli chodzi o przedmiot spornych umów, bez wątplenia istniała możliwość poddania wytwarzanych przez zainteresowanych elementów budynku sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Jak bowiem wynika z całości zgromadzonego w sprawie – spójnego w tym zakresie – materiału dowodowego, efekty pracy zainteresowanych podlegały bieżącemu nadzorowi kierownika budowy, majstra budowy lub brygadzysty. Należy jednak pamiętać, że – na zasadach wynikających z kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) – także wykonujący usługę odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Sam fakt więc, że dana osoba (zamawiający, zlecający) przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi (w przypadku umowy o świadczenie usług - bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności) nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowy o dzieło. W niniejszej sprawie istotną jest przy tym okoliczność, że zainteresowani podczas wykonywania prac współpracowali z co najmniej z jedną osobą w zależności od rodzaju robót, z oczywistych zatem względów trudno byłoby sprawdzić, którą część wykonała dana osoba i obciążyć ją odpowiedzialnością za wadliwe wykonanie pracy.

Nadto, w przedmiotowej sprawie przyjęto system rozliczeń charakterystyczny dla umowy o wykonywanie usług, a nie umowy o dzieło, wynagrodzenie wypłacane było według stawki godzinowej albo według wykonanych metrów kwadratowych. W umowie o dzieło przedmiot umowy, musi być określony z góry, tj. w dniu zawarcia umowy. W przypadku zainteresowanych otrzymujących wynagrodzenie według w/w stawek należy uznać, że otrzymywali oni wynagrodzenie za rzeczywiście wymalowaną, wyszpachlowaną, wybetonowaną itp. liczbę metrów kwadratowych lub przepracowanych godzin, przy czym liczba ta nie była z góry ustalona i znana. Potwierdzeniem tego są zeznania K. K., w których przyznał, że w umowie wpisywał orientacyjną liczbę metrów, a przy rachunku ją weryfikował w zależności od faktycznie wykonanej. Taka praktyka jest sprzeczna z istotą umowy o dzieło, bowiem osoba zobowiązująca się do wykonania dzieła, a więc wytworu o określonych cechach, już w momencie przystąpienia do jego wykonywania musi wiedzieć, co jest dokładnie przedmiotem umowy oraz jaką kwotę otrzyma za wykonanie dzieła, gdyż tylko w ten sposób może ocenić, czy zawarcie umowy będzie dla niej opłacalne. Zauważyć też należy, iż w przypadku zainteresowanych, których wynagrodzenie było określane stawką godzinową taki sposób ustalenia wynagrodzenia świadczy o tym, iż także oni otrzymywali wynagrodzenie nie za rezultat pracy, lecz za sam fakt wykonywania czynności w zakładzie.

Analogiczne prace jak zainteresowani wykonywały również osoby zatrudnione przez płatnika w ramach umów o pracę, a zatem osoby, od których nie wymaga się wytworzenia dzieła a jedynie starannego działania. Z zeznań złożonych przez K. K. wynika, że sposób wykonywania pracy przez pracowników i osoby zatrudnione na umowę o dzieło praktycznie się

nie różnił. Z kolei kierownik budowy Z. G. w toku przesłuchania przed organem kontroli wskazał, że „lepsi pracownicy dostawali umowę o pracę. Byli to pracownicy, którzy sumiennie i rzetelnie wykonywali swoją pracę” Przyznał przy tym, że zawierał umowy o dzieło dlatego, że takie dyspozycje dostał od prezesa.

Z rozstrzygnięciem Sądu Okręgowego nie zgodził się płatnik. Zaskarżył wyrok w całości, zarzucając mu:

1. nierozpatrzenie istoty sprawy wyrażające się w niezbadaniu przez Sąd I instancji podniesionych w odwołaniu zarzutów:

a) o braku kompetencji organu rentowego do władczego ustalenia w toku postępowania administracyjnego charakteru stosunku prawnego umowy cywilnoprawnej,

b) o naruszeniu art. 83 ust. 1 pkt 3 ustawy systemowej poprzez jego niewłaściwe zastosowanie wyrażające się w przedwczesnym określeniu podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne,

2. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zgromadzonego materiału dowodowego wskutek naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie błędnej oceny dowodów w sprawie, co doprowadziło sąd orzekający do niezasadnego uznania, że umowy o dzieło zawarte pomiędzy ubezpieczonym,

a zainteresowanymi kreowały w rzeczywistości stosunek zlecenia, w konsekwencji tego zainteresowani podlegali z tego tytułu obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym.

W uzasadnieniu apelacji, skarżący podniósł, że organ rentowy nie miał kompetencji do ingerowania w treść zawartych z zainteresowanymi umów o dzieło,

a jeśli organ rentowy chciałby jednak zakwestionować charakter umów, to powinien był skorzystać z powództwa, a nie wydawać decyzję administracyjną i władczo rozstrzygać tę kwestię.

W ocenie apelującego Sąd I Instancji nie dostrzegł również, że w istocie wszyscy zainteresowani wykonywali umowy o dzieło, w ramach przedsięwzięcia budowlanego do którego stosuje się przepisy umowy o roboty budowlane, a na dzieła wskazywały występujące przeważająco cechy umowy o dzieło, stanowiące pewne fragmenty całości robót budowlanych. Nadto, Sąd orzekający pominął okoliczność,

że wykonane dzieła poddawały się sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych, a obowiązujące przepisy nakładają obowiązek nadzorowania wykonywania prac, a także ich sprawdzenie bezpośrednio po ich wykonaniu. .

Wskazując na powyższe zarzuty i argumentację, skarżący wniósł:

1. „o zmianę i uchylenie wyroku i orzeczenie, że zainteresowani jako osoby wykonujące prace na podstawie zawieranych z płatnikiem umów o dzieło, nie podlegają w spornych okresach obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym,

2. oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje, według norm przepisanych.

3. ewentualnie, o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji”.

Organ rentowy wniósł o oddalenie apelacji w całości i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego.

Zainteresowani nie ustosunkowali się do apelacji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja płatnika nie zasługiwała na uwzględnienie.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy wydając zaskarżony wyrok, wyjaśnił w sprawie wszystkie istotne okoliczności, przeprowadził wystarczające postępowanie dowodowe, dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, w graniach zasad logiki formalnej i doświadczenia życiowego, zgodnie ze swobodną oceną dowodów, w myśl art. 233

§ 1 k.p.c., a następnie wydał trafny, odpowiadający prawu wyrok. Wszystkie ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy znajdują oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym. Sąd pierwszej instancji, wbrew zarzutowi apelacyjnemu, nie przekroczył zarówno ram swobodnej oceny dowodów, jak i rzeczona ocena nie pozostawała w sprzeczności z zebrany w sprawie materiałem dowodowym, z którego to został wywiedziony prawidłowy wniosek, iż mimo zawieranych na piśmie „umów o dzieło” każdorazowo zainteresowani świadczyci na rzecz ubezpieczonego w rzeczywistości wyłącznie usługi, w miarę potrzeb ubezpieczonego i postępów w procesie budowlanym, bez koniecznej dla kwalifikacji pracy jako dzieła, indywidualizacji. Sąd orzekający w pierwszej instancji wskazał również w pisemnych motywach wyroku jaki stan faktyczny stał się podstawą jego rozstrzygnięcia oraz podał na jakich dowodach oparł się przy jego ustalaniu, stosując przy tym prawidłową wykładnię przepisów prawnych mających zastosowanie w niniejszej sprawie.

Sąd Apelacyjny, po analizie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, przyjął w całości poczynione przez Sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne jako własne i w konsekwencji tego nie zachodziła w sprawie potrzeba ponownego ich szczegółowego powtórzenia.

Zarzut apelacyjny przyjęcia błędnych ustaleń faktycznych w istocie bowiem odnosił się jedynie do dokonanej oceny prawnej, nie zaś do określonych faktów, będących następnie przedmiotem tych ocen i rozważań prawnych. W ocenie Sądu Apelacyjnego również pozostałe podniesione przez ubezpieczonego (płatnika składek) zarzuty, okazały się niezasadne i jako takie nie zasługiwały na uwzględnienie. Rozpoznając sprawę Sąd Okręgowy nie naruszył bowiem tak norm prawa materialnego, jak ewentualnie zasad postępowania, które mogłyby uzasadniać uwzględnienie wniosków apelacji.

Zważywszy na granice i kierunek wniesionego przez ubezpieczonego środka zaskarżenia, należy wskazać, że skoro nie były podważane przyjęte w postępowaniu pierwszo instancyjnym ustalenia faktyczne, jak również nie czyni tego skarżący

w apelacji, ograniczając się do kwestionowania oceny prawnej łączących go z zainteresowanymi umów, to za okoliczności sporne uznać należy dokonanie samodzielnie przez organ rentowy kwalifikacji prawnej umów łączących płatnika składek z zainteresowanymi i przyjęcie, że nie były to umowy o dzieło, lecz umowy zlecenia (o świadczenie usług), jak i przyjętą przez Sąd Okręgowy ocenę prawną, że zawierane, a następnie realizowane, umowy były zleceniami w rozumieniu art. 6 ust. 1 ust. 4 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity opublikowany w Dz. U. z 2013 roku, poz. 1442, ze zm.)

– zwaną dalej ustawą systemową - a poprawniej je określając: umowy o świadczenie usług, z uwagi na brak wymienionego w art. 734 k.c. elementu w postaci określonej czynności prawnej.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego zarzuty na tej płaszczyźnie były chybione, gdyż zgodnie z art. 68 ust. 1 pkt 1 oraz art. 86 ust. 1 i ust. 2 ustawy systemowej Zakład Ubezpieczeń Społecznych jest uprawniony nie tylko do przeprowadzania kontroli wykonywania przez płatników zadań i obowiązków w zakresie ubezpieczeń społecznych, ale również dokonywania kontroli pod względem zgłaszania

do ubezpieczeń społecznych i badania istnienia tytułu ubezpieczenia społecznego (tak również w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 23 lutego 2005 r., sygn. III UK 200/04, opubl. w OSNP 2005/18/292, M.P.Pr.-wkl. 2005/12/21, Lex nr 155677), podobnie zresztą, jak Sąd ubezpieczeń społecznych jest właściwy do badania legalności decyzji, wskutek wniesienia przez ubezpieczonego odwołania, i do dokonywania w ramach tej decyzji określonej treścią i jej przedmiotem, ocen prawnych, w tym co do zakwalifikowania danego stosunku prawnego jako rodzącego z mocy ustawy o ubezpieczeniach społecznych - stosunek ubezpieczeniowy między ubezpieczonym, a zainteresowanymi. Nadto, w świetle

art. 68 ust. 1 pkt 1 ustawy systemowej, niezasadny okazał się zarzut przedwczesnego ustalenia w zaskarżonych decyzjach podstaw wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne, zwłaszcza, że pogląd skarżącego nie znajduje uzasadnienia w obowiązujących w tej mierze przepisach z zakresu ubezpieczeń społecznych.

Za nieracjonalne należałoby uznać mnożenie kolejnych postępowań administracyjnych, prowadzonych przez organ rentowy, a mianowicie oddzielnie

w celu najpierw przesądzania istnienia tytułu do objęcia obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi, a dopiero następnie, i to dopiero po uprawomocnieniu się decyzji ustalającej, kolejnych postępowań w przedmiocie stwierdzenia wysokości podstaw wymiaru składek.

Odnosząc się do zarzutów apelacyjnych należy zwrócić uwagę ubezpieczonego, że zaskarżenie decyzji organu rentowego nie powoduje zmiany

w rozkładzie ciężaru dowodu i po jego stronie leży powinność udowodnienia swoich twierdzeń z których wywodzi skutki prawne, w tym co do faktów istotnych w sprawie, a mianowicie, że doszło do zawarcia oraz zrealizowania, z zainteresowanymi umów

o dzieło, a nie jak przyjął organ rentowy w decyzjach - do wykonania umów

o świadczenie usług. To ubezpieczony winien był udowodnić, że wbrew stanowisku organu rentowego, umownym przedmiotem były każdorazowo zindywidualizowane dzieła, a nie usługi, abstrahując od kwestii, jak miałyby ubezpieczony wykazać,

że rozładunek (bloczków – k. 266), transport („roboty transportowe” – umowa

z 04.05.2009r. z A. K.), czy nadal ogólnikowo wskazane prace

jak roboty murarskie, betonowanie posadzek, betonowanie fundamentów, betonowanie parapetów, szpachlowanie, malowanie, czy wykonanie siatkowania, miałyby nosić cechy dzieła. Za niewystarczające należało przy tym uznać gołosłowne twierdzenia ubezpieczonego, nie poparte wiarygodnymi dowodami, zwłaszcza, gdy były

one kwestionowane przez stronę przeciwną (art. 229 i art. 230 k.p.c.), a zgromadzone w sprawie dowody, w tym zeznania świadków oraz zainteresowanych (k. 262-267) jednoznacznie wskazują na przeciwne niż opisywane przez ubezpieczonego okoliczności. Sąd Apelacyjny podkreśla, wbrew stanowisku wyrażonemu w apelacji, że przedmioty zawieranych przez ubezpieczonego umów były zbyt ogólnie określone,

a były nimi prace najemne na budowie, polegające przykładowo na tynkowaniu, murowaniu (zeznania A. K., k. 267), szpachlowaniu ścian (zeznania A. G., k. 267) za wynagrodzeniem godzinowym (stąd też nie tylko listy obecności, ale również jak zeznał świadek K. K. – majster na budowie ubezpieczonego - kontrolka godzin) lub od metrażu wykonanych prac (m.in. zeznania P. D., k. 266). Lakonicznie wskazywane przez strony w umowach roboty budowlano – wykończeniowe (wylewanie fundamentów, betonowanie posadzek, inne prace betonarskie, rozładunek bloczków do budowy ścian, a nadto prace tynkarskie, murarskie, prace polegające na kładzeniu izolacji, szpachlowaniu i malowaniu ścian, czy ewent. sufitów, itd.) nie miały dostatecznie zindywidualizowanego charakteru, co wynika już z treści zawieranych umów. Tym samym nie można było poddawać ich sprawdzianowi pod względem wystąpienia ewentualnych wad fizycznych, a w konsekwencji czego nie spełniały one kryteriów dzieła w rozumieniu art. 627 k.c.

Wbrew argumentacji apelacji, przedmiot poszczególnych umów określany rodzajem prac i jednostką wielkości powierzchni (w metrach kwadratowych),

czy ilością (w godzinach), czy bez miary (np. ogólnie podana praca polegająca

na „wykonaniu siatkowania na izolacji termicznej ścian fundamentowych (...))”

– umowa z dnia 01.04.2011r. zawarta z M. K.) bez podania kryteriów technicznych (dla prac budowlanych) w postaci parametrów i rysunków (szkiców) technicznych, bez sformułowania w treści umów wymogów wynikających z prawa budowlanego, czy innych przepisów, bez określenia sposobu wykonywania tych prac, na co słusznie zwrócił uwagę Sąd Okręgowy, nie oznacza, że płatnik stał się zamawiającym określone dzieło. Co istotne, nie dołączano do umów ani dokumentacji technicznej, projektowej, ani też nie powoływano konkretnych wymogów wynikających z prawa budowlanego, czy bliżej nie sprecyzowano samych prac, określając je rodzajowo i stosując miernik wielkości tych prac. Nie podano, według jakich jeszcze innych parametrów, w tym co do technologii i metody, zainteresowani mieli wykonywać prace. Za trafny należało również uznać wnioszek Sądu Okręgowego że w każdym z analizowanych przypadków, mimo zawierania przez strony (ubezpieczonego i zainteresowanego) umowy zatytułowanej jako „umowa

o dzieło” i oznaczeniem jej przedmiotu jako „dzieła”, dochodziło do faktycznego świadczenia usług w zakresie czynności faktycznych polegających na wykonywaniu prac budowlanych w procesie inwestycyjnym, w konsekwencji czego dochodziło do spełnienia warunków z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy systemowej i tym samym objęcia zainteresowanych obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi (emerytalnym, rentowymi i wypadkowemu).

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie ulegało bowiem wątpliwości, że zainteresowani świadczyli zlecane przez ubezpieczonego usługi i w żadnym przypadku nie wchodziło w rachubę dzieło, mimo nazywania umów

- umowami o dzieło. Bez znaczenia jest, to jak strony nazwały zawartą umowę.

Sąd Apelacyjny analizując treść zawartych umów miał na względzie, że nazwa umowy nie może mieć decydującego znaczenia dla określenia charakteru stosunku prawnego powstałego w wyniku jej zawarcia. Nie wystarczy bowiem nazwać umowę odpowiednio, czy wprowadzić do jej treści określone zapisy, aby stworzyć pożądaną przez strony stosunek prawny. Nazwa umowy nie może automatycznie przesądzać

o jej charakterze. Charakter stosunku prawnego ustala się bowiem na podstawie treści oświadczeń woli stron, dokonując ich wykładni zgodnie z art. 65 k.c., ale też w oparciu o całokształt okoliczności towarzyszących realizacji umowy.

Sąd Apelacyjny miał na uwadze zasadę swobody umów (art. 353¹ k.c.), w myśl której stronom umowy gwarantuje się możliwości wyboru rodzaju stosunku prawnego, który będzie je łączył. Zasada swobody umów nie oznacza jednak dowolności kreowania stosunków prawnych, bowiem już z treści przepisu art. 353¹ k.c. wynika, że treść umowy nie może sprzeciwiać się naturze danego stosunku prawnego. O tym jaki stosunek prawny łączy strony w rzeczywistości rozstrzygają warunki w jakich praca jest wykonywana, a nie sama nazwa umowy, czy nawet zamiar stron w tym zakresie. Sąd Najwyższy już w wyroku z 25 stycznia 2002 roku (sygn. akt II UKN 769/00, LEX nr 560567) stwierdził, że dla prawidłowej oceny charakteru prawnego łączącego strony stosunku prawnego (czy doszło do nawiązania stosunku pracy, innego stosunku cywilnoprawnego, czy też w ogóle nie doszło do ważnego złożenia oświadczenia woli z powodu jego pozorności) decydujące znaczenie mają ustalenia faktyczne dotyczące okoliczności zawarcia umowy, jej celu i zamiaru stron. Charakter stosunku prawnego ustala się na podstawie treści oświadczeń woli stron, dokonując ich wykładni w oparciu o całokształt okoliczności towarzyszących realizacji umowy. Trzeba zatem uwzględnić okoliczność, jak faktycznie umowa była realizowana. Oceniając charakter umów należy bowiem brać pod uwagę nie tylko postanowienia przyjęte przez strony (mogące celowo stwarzać pozór zawarcia innej umowy), lecz także faktyczne warunki ich wykonywania.

Skoro ubezpieczony zawierając umowy w zasadzie nie wyznaczył zainteresowanym dokładniejszych parametrów wykonania prac budowlanych, wykraczających poza zwyczajowe powierzenie pracy, a nadto stosował standardy pracy najemnej, wymagając pracy systematycznej, z listą obecności włącznie, to trudno uznać, aby badane umowy były umowami o dzieło. Ze zgromadzonego materiału dowodowego wyraźnie wynika, że również sposób wykonywania „dzieł” niewiele miał wspólnego ze sposobem wykonywania tego rodzaju pracy w aspekcie indywidualizacji, czy swobody. Najpierw konkretyzowała się potrzeba wykonania prac związanych z procesem budowlanym, a następnie były one zlecane do wykonania danemu zainteresowanemu. Nie dochodziło do skonkretyzowania osiągnięcia określonego rezultatu, tylko do podania, co danego dnia ma być wykonane.

Trzeba przy tym pamiętać, że prace wykonywane przez zainteresowanych miały wpływ na pozostałe powiązane ze sobą elementy procesu wykonawczego na budowie

i nie było tu dowolności po stronie danego zainteresowanego. Zainteresowani przychodzili do pracy regularnie, były listy obecności, pracowali w określonych godzinach, tak, aby zdążyć z wykonaniem zleczonych im na bieżąco prac.

Należy dodatkowo wskazać, że umowa o dzieło tym różni się od umowy

o świadczenie usług (art. 750 k.c.), że w przypadku pierwszej z nich mamy do czynienia z umową rezultatu, gdzie nacisk kładzie się na osiągnięcie zindywidualizowanego dzieła, zgodnie z pierwotnymi określonymi parametrami zakreślonymi przez zamawiającego, w sposób umożliwiający poddanie wyniku sprawdzianowi na wady fizyczne, a tego zabrakło w analizowanych umowach. Oczywiście, fakt, że zleceniodawca przeprowadzał kontrolę jakości wykonania

usługi nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowa o dzieło. Należy pamiętać, że - na zasadach wynikających z kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) - wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania.

W niniejszej sprawie z treści składanych przez zainteresowanych zeznań wynika, że prace, które miały być wykonane, były pokazywane na bieżąco. Wykonanie, czy też zaniechanie wykonania prac w procesie inwestorskim niewątpliwie pozostawało po stronie ubezpieczonego, jako przyjmującego na siebie zobowiązanie wykonania określonych prac budowlanych, i to z tego właśnie powodu ubezpieczony poszukiwał pracowników do ich realizacji, czy to poprzez zamieszczanie ogłoszeń, czy w inny sposób. Zawieranie umów z zainteresowanymi nie przenosiło odpowiedzialności ubezpieczonego za terminowe i właściwe wykonanie tych prac. Należy przy tym zwrócić uwagę, że w odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat. Z przyjętych w sprawie ustaleń faktycznych wynika, że zainteresowani nie mieli za zadanie wykonywanie poszczególnych „dzieł”, lecz w rzeczywistości pracowali nad poszczególnymi etapami finalnego produktu.

Reasumując, Sąd Apelacyjny podzielił w całości konstatację Sądu pierwszej instancji, że zainteresowanych łączyły z ubezpieczonym, jako płatnikiem składek, umowy cywilnoprawne o świadczenie usług, co z kolei rodziło obowiązek objęcia zainteresowanych obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi z mocy prawa. Wszystkie powyżej przytoczone rozważania prowadziły do bezspornego ustalenia, że przedmiotowe umowy nie stanowiły umów o dzieło. Trafna była ocena prawna Sądu Okręgowego że w każdym z analizowanych przypadków, mimo zawierania przez strony (ubezpieczonego i zainteresowanego) umowy zatytułowanej jako „umowa o dzieło” i oznaczeniem jej przedmiotu jako „dzieła”, dochodziło

do faktycznego świadczenia usług w zakresie czynności faktycznych polegających na wykonywaniu prac budowlanych w procesie inwestycyjnym (na różnych budowach), w konsekwencji czego dochodziło do spełnienia warunków z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy systemowej i tym samym objęcia zainteresowanych obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi (emerytalnym, rentowymi i wypadkowym).

W związku z powyższym Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację płatnika jako bezzasadną, o czym orzekł w punkcie 1 sentencji wyroku.

Podstawę prawną rozstrzygnięcia o kosztach stanowił art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c. oraz z art. 108 § 1 k.p.c. Zgodnie z powołaną zasadą odpowiedzialności za wynik - art. 98 § 1 k.p.c. - strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Sąd Odwoławczy wziął przy tym pod uwagę, że organ rentowy w stosunku do płatnika wydaje szereg decyzji opartych na takim samym stanie faktycznym i prawnym. Zatem w ocenie Sądu niezbędny nakład pracy pełnomocnika organu, jak również charakter sprawy, wkład jego pracy w przyczynienie się do wyjaśnienia i rozstrzygnięcia sprawy uzasadniały przyznanie wynagrodzenia jedynie w stawce minimalnej, tj. w kwocie 120 zł, zgodnie z treścią § 2 ust. 1 i 2 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 r. poz. 490). W tym miejscu wskazać należy, że w postanowieniu z dnia 11 maja 2012 r., I UZ 17/12 (OSNP2013/11-2/141) Sąd Najwyższy uznał, że wydanie przez organ rentowy wielu decyzji dotyczących wysokości podstawy składek na ubezpieczenie społeczne osobno do każdego ubezpieczonego (pracownika tego samego pracodawcy) nie powinno przekładać się na zwielokrotnienie kosztów zastępstwa procesowego stron. Dalej Sąd Najwyższy podniósł, że wynikiem postępowania toczącego się w przedmiocie ustalenia podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne pracowników jednego pracodawcy powinna być jedna decyzja skierowana do płatnika składek, jako jedyne go dłużnika. Wydanie wielu decyzji (dotyczących każdego zainteresowanego pracownika z osobna) jest zabiegiem czysto technicznym i nie powinno się przekładać na zwielokrotnienie kosztów pomocy prawnej udzielonej stronom, w szczególności dlatego, że

stan faktyczny i prawny w każdej ze spraw jest identyczny. Sąd Apelacyjny w całości podzielając powyższe stanowisko uznaje, że ma ono zastosowanie w niniejszej sprawie. Mając na uwadze powyższe, uznać trzeba, że w sprawie nie ma podstaw do mnożenia kolejnych kosztów na rzecz organu rentowego i wniosek organu w przedmiocie kosztów zasługuje na uwzględnienie jedynie w wysokości stawki podstawowej za jedną sprawę prowadzoną przed Sądem Apelacyjnym.